

Moje wspomnienia

260

111

W roku 1944 byłem jeszcze małą
dziewczynką, miałam zaledwie
dziewięć lat, chodziłam już do
trzeciej klasy i rozumiałam doskonale
co to znaczy niewola niemiecka.
Nadszedł dzień 22 lipca 1944 roku,
kuk armat dochodził aż do naszej
wsi. Front zbliżał się coraz bardziej,
a z nim ^{przez} koczujące niemieckie
a jednocześnie istniała nadzieja wyzwole-
nia własnej ojczyzny z rąk barba-
rynców Niemców. Koczowały jak
sarmochody niemieckie przejeżdżały
przez wieś, a ludzie kwili się ^{do} mieszkani
i piwnie. W tym dniu było bardzo
gorąco, a Niemcom spieszyło się bardzo.
Kolewały się już żniwa, na polach
stały snopy. Niemcy zatrzymali się

w naszej wsi, Krężnicy Łowej. Strach ogarnął wszystkich. Tymczasem ooram naszym przedstawił się skropny wiolak, oto Niemcy przyprowadzili z sobą kilkudziesięciu Polaków i tuż nad rzeką Bystroczą mieli ich rozstrzelać. Byli to ludzie z okolic Bawrzewa, których Niemcy ^{zabrali} ~~przejęli~~ z ich rodzinnych domów, aby w ten ^{spóści} mordować dalej niewinnych. Chcieli skłonić i prosili o dowolnie im życia, ale barbarzyństwo niemieckie nie znało uczucia litości. Jeden z tej grupy dał znak, ażeby wstrzymać się ucieczką, jednocześnie kilku ruszyło się do ucieczki. Poddły strzały i 25 Polaków zginęło na tej polance i plonny krwi wsiód ziemi. Krowi świadczyły o nowym morderstwie. Kilku udało się ocalić życie, a reszta spoczęła w wspólnej mogile na naszym

cmentarzu. Na miejscu ich śmierci postawiono krzyż. Kwiaty i wieńce świadczyły o tym, że każde polskie serce pamięta o tych, którzy zginęli dla ojczyzny.

2/65.

11/14

Bielokówna Janina
uczennica klasy F tej
Szkoły Powzecznej
w Kuznicy
Jawy.